

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Jan Kremer</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Sławomir Jamróg</b> <b>SSA Barbara Baran (spr.)</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 29 listopada 2016 r. sygn. akt I C 459/16

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 2 700zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Jan Kremer SSA Barbara Baran

**Sygn. akt I ACa 79/17**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Tarnowie zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki A. M. tytułem zadośćuczynienia kwotę 45 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 maja 2016 r., tytułem odszkodowania kwotę 14 000 z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 maja 2016 r., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Sąd nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie kwotę 2 950 zł tytułem części opłaty od pozwu i 353,27 zł tytułem części wydatków, od których uiszczenia powódka była zwolniona, nakazał też ściągnąć od powódki z zasądzonych na jej rzecz roszczenia

kwotę 1 550 zł tytułem części opłaty od pozwu i 190,22 zł tytułem części wydatków, od których uiszczenia powódka była zwolniona. Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki A. M. kwotę 2 165,10 zł tytułem kosztów procesu.

**Sąd Okręgowy ustalił**, że w dniu 7 stycznia 2001 r. w T., zdarzył się wypadek, w którym potrącony został M. M. (1). Pokrzywdzony w wyniku masywnego pourazowego rozmięknienia tkanki mózgowej, będącej następstwem rozległego urazu czaszkowo – mózgowego poniósł śmierć po przewiezieniu do szpitala, po upływie 10 dni od zdarzenia. M. M. (1) został potrącony przez samochód marki F. (...) kierowany przez S. G.. W chwili zdarzenia pojazd ten był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A.

Wypadek zdarzył się około godziny 18.30, na ulicy (...) w T., na przejściu dla pieszych, usytuowanym za skrzyżowaniem ul. (...) z ul. (...) o W.. Pokrzywdzony M. M. (2) przyczynił się do wypadku, gdyż wszedł gwałtownie na przejście dla pieszych. Nie zachował tym samym wymaganej szczególnej ostrożności przy przechodzeniu przez jezdnię, wbiegł na jezdnię bez należytego upewnienia się co do bezpieczeństwa realizacji zamiaru i kontynuował przebieganie w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego F. (...) w sytuacji, gdy mógł, powstrzymując się od wbiegnięcia na lewy pas ruchu, uniknąć zdarzenia. Przed samochodem należącym do sprawcy wypadku na pasie równoległym jechał inny samochód – marki C., którego kierowca zdążył zwolnić przed wejściem poszkodowanego na przejście dla pieszych.

W chwili wypadku było już ciemno, zachmurzenie niewielkie, bez mgły, wiał słaby wiatr, nie padało. W chwili zdarzenia warunki drogowe nie były dobre, powierzchnia drogi była mokra, miejsce zdarzenia oświetlone było światłem sztucznym.

Powódka cały czas w szpitalu opiekowała się synem. Po jego śmierci była przygnębiona i zrozpaczona. M. M. (1) był jej jedynym synem, którego wychowała sama, gdyż jak miał 1,5 roku, zmarł mąż powódki. Powódka zażywała leki uspokajające i poprawiające nastrój, które przepisywała jej siostrzenica A. K., będąca lekarzem psychiatrą. Później terapię tę kontynuował lekarz rodzinny powódki. Przez pewien czas po śmierci syna powódka nie chciała wychodzić z domu, chodziła tylko na cmentarz i do K., odsunęła się od kontaktów z ludźmi. Do dzisiaj codziennie chodzi na cmentarz, kupuje znicze. Przez wiele lat powódka była przygnębiona i zrozpaczona, dopiero ostatnio po narodzeniu prawnuka jej samopoczucie uległo poprawie. Dla powódki szczególnie trudne są uroczystości rodzinne i święta, podczas których odczuwa boleśnie stratę syna.

Powódka mieszkała ze zmarłym synem, jego żoną i ich córką. Jego żona w październiku 2015 r. wyprowadziła się z mieszkania zajmowanego wspólnie z powódką do S.. W. powódki mieszka obecnie w R. z mężem i dzieckiem, utrzymuje kontakt z babcią i co najmniej raz w miesiącu ją odwiedza. Powódka mieszka sama.

M. M. (1) miał wykształcenie mechanika samochodowego, utrzymywał się z prac dorywczych, pomagał powódce materialnie w utrzymaniu mieszkania, wykonywał też drobne naprawy w mieszkaniu. Obecnie powódka zleca wykonywanie napraw odpłatnie fachowcom. Syn powódki regulował za nią większą część opłat za mieszkanie. Powódka liczyła na to, że będzie się nią opiekował.

Powódka jest obecnie na emeryturze, której wysokość wynosi 1 770 zł miesięcznie netto. Nie ma żadnych oszczędności. Przed wypadkiem syna cieszyła się dobrym zdrowiem. Nie ujawnia obecnie żadnych zaburzeń psychicznych, podlega procesowi fizjologicznego starzenia. Po śmierci syna w styczniu 2010 r. wystąpiły u niej po stresowe zaburzenia adaptacyjne w żałobie pod postacią reakcji depresyjnej. Te zaburzenia przeszkadzały jej w społecznym funkcjonowaniu i działaniu, ale nie w takim stopniu, by nie mogła wykonywać swoich obowiązków domowych. Miała łagodną depresję z tendencją do martwienia się, obawami i lękiem o przyszłość, zaburzeniami snu. Łagodny stan depresyjny u powódki nie przekraczał dwóch lat. Zaburzenia adaptacyjne, których doświadczyła są zaburzeniami nerwicowymi o charakterze przemijającym i nie powodują uszczerbku na zdrowiu. Powódka przeżyła żałobę niepowikłaną, która nie miała charakteru ponadstandardowego, ani nie była powikłana. Obecnie proces żałoby zakończył się, nie istnieją też trwałe skutki zdrowotne związane ze śmiercią syna, przebyte zaburzenia emocjonalne nie spowodowały trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Pozwany w postępowaniu likwidacyjnym wypłacił na rzecz powódki 9 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

**Sąd Okręgowy uznał, że** powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie. Sąd dokonał analizy art. 415 i 436 § 1 w zw. z art. 435 k.c. (zasada ryzyka). Wina sprawy wypadku drogowego z dnia 7 stycznia 2001 r. S. G. nie budzi wątpliwości. Co do zasady odpowiedzialności w przedmiotowej sprawie nie ujawnił się na tym tle żaden spór - zarzuty skierowano jedynie co do samej wysokości żądań pozwu oraz ich rodzaju.

Podstawę prawną dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała na skutek tragicznej śmierci syna stanowi art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Sąd Okręgowy podzielił jednolite w orzecznictwie stanowisko, że szczególna więź emocjonalna istniejąca między członkami rodziny stanowi dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. i podlega ochronie prawnej w oparciu o przepis art. 23 k.c. i art. 24 k.c., zaś doznany w związku ze śmiercią osoby najbliższej uszczerbek polega nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności, lecz jest też następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Nie każdą jednak więź rodzinną należy niejako automatycznie zaliczać do katalogu dóbr osobistych, ale jedynie tą której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy.

Najbliższym członkom rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu (wypadku komunikacyjnego) zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r., tj. przed dniem wejścia w życie art. 446 § 4 k.c., celem wprowadzenia którego było jedynie doprecyzowanie przesłanek i skonkretyzowanie osób uprawnionych do dochodzenia takiego zadośćuczynienia, a nie zniesienie możliwości jego domagania się, w wypadku gdy zdarzenie powodujące śmierć członka rodziny miało miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Jak to bowiem słusznie zaznacza Sąd Najwyższy członka rodziny zmarłego dochodzącego zadośćuczynienia nie sposób traktować jako osobę, która byłaby poszkodowana czynem niedozwolonym powodującym śmierć bliskiej dla niej osoby jedynie pośrednio, a tym samym jako osobę, która nie byłaby legitymowana do występowania z żądaniem zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci takiej bliskiej dla niej osoby, a to z uwagi na to, że ten sam czyn niedozwolony może wyrządzić krzywdę różnym osobom - i tak: krzywdą wyrządzoną zmarłemu będzie utrata życia, zaś krzywdą wyrządzoną bliskim mu osobom - naruszenie dobra osobistego przez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie zażyłej w relacjach rodzinnych, przedwczesną utratą członka rodziny.

W kontekście dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną na skutek śmierci najbliższego członka rodziny od ubezpieczyciela wskazał Sąd, że przepis art. 34 ust. 1 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu (...) posługuje się pojęciem szkody szeroko rozumianej, obejmującej zarówno uszczerbek majątkowy, jak i niemajątkowy (tj. krzywdę), zaś jego celem jest zapewnienie osobie trzeciej możliwie pełnej kompensaty szkody wyrządzonej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego. Co więcej skoro posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest m.in. śmierć, to w ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy, taka jest bowiem istota ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (art. 9 ust. 1 w/w ustawy). Odpowiedzialność w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego obejmuje także obowiązek zapłaty zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych bliskich zmarłego w postaci prawa do życia rodzinnego i zerwania szczególnej więzi osobistej z członkiem rodziny na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., jako że brak jest jakiegokolwiek racjonalnego i normatywnego uzasadnienia dla ograniczania odpowiedzialności ubezpieczyciela za tego typu szkodę w zależności od podstawy prawnej jej dochodzenia, tj. jedynie do przypadków znajdujących swoje oparcie w treści art. 446 § 4 k.c.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone cudzym działaniem może m.in. żądać na zasadach określonych w k.c. zadośćuczynienia pieniężnego, z wyjątkiem sytuacji, gdy cudze działanie naruszające jego dobro osobiste nie było bezprawne. Stosownie zaś do treści art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego

sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone m.in. odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Co do wysokości zadośćuczynienia skoro podstawową jego funkcją jest zrekompensowanie pokrzywdzonemu doznanej przez niego na skutek śmierci bliskiej osoby krzywdy, fundamentalną przesłanką, jaką winien kierować się sąd jest rozmiar krzywdy, o którym przesądzają takie okoliczności jak m.in. dramatyzm doznań bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarła, rodzaj i intensywność więzi łączącej poszkodowanego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci (np. nerwicy, depresji), wiek poszkodowanego, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz długość i intensywność procesu żałoby. Z uwagi zaś na to, że zasadniczym celem zadośćuczynienia jest złagodzenie i wynagrodzenie wszelkich ujemnych odczuć, cierpień fizycznych, psychicznych i moralnych doznanych przez poszkodowanego, jego wysokość nie może też odbiegać od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania oraz ujemnych skutków, jakie osoba poszkodowana musiała już lub będzie zmuszona znosić w przyszłości. Tylko bowiem przez zrelatywizowanie wysokości zadośćuczynienia do powyższych okoliczności konkretnego przypadku – z uwagi na niemożność prostego przeliczenia krzywdy i cierpienia doświadczonego w związku ze śmiercią bliskiej osoby na wartości pieniężne – możliwe będzie ustalenie jej na takim poziomie, który stanowiłby dla takiej osoby adekwatną kompensatę bólu spowodowanego śmiercią bliskiej dla niej osoby oraz przedwczesną utratą członka rodziny. Drugą przesłanką, służącą utrzymaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, są stosunki majątkowe panujące obecnie w społeczeństwie.

By zadośćuczynienie mogło należycie spełnić swoją kompensacyjną funkcję, musi przedstawiać dla poszkodowanego realnie odczuwalną wartość ekonomiczną, której prawidłowe wyważenie i dostosowanie do indywidualnego przypadku należy do sądu, któremu ustawodawca w tym też celu pozostawił szeroki zakres uznania.

W niniejszej sprawie urzeczywistniły się wszystkie przesłanki, niezbędne do uwzględnienia powództwa i w efekcie do zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia na podstawie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Dobro osobiste podlegające ochronie prawnej to szczególna więź rodzinna, jako że zmarły i powódka byli ze sobą bardzo blisko spokrewnieni. Co do rozmiaru krzywdy, można ją określić jako wielką: powódka straciła syna, który jako jej najmłodsze dziecko był jej „oczkiem w głowie” a po śmierci męża powódka czuła się z nim wyjątkowo zżyta. Syn mieszkał z powódką a dowody wskazują, że więzi rodzinne pomiędzy nim a matką nie uległy znacznemu rozprężeniu wskutek założenia przezeń własnej rodziny. Pomagał powódce w utrzymaniu, codziennych, drobnych naprawach, ona zaś przy nim czuła się bezpiecznie i myślała, że syn będzie się nią opiekował na starość. W jej oczach pełnił on zatem nie tylko rolę syna, ale również zapewniał stabilizację emocjonalną, którą utraciła po śmierci męża. Jednocześnie sposób przeżywania żałoby po zmarłym synu przebiegał u powódki bez powikłań i komplikacji. Powódka pomimo żalu i tęsknoty za synem, funkcjonowała normalnie.

Sam upływ czasu od daty zdarzenia nie może wpływać negatywnie na interesy osób, które oczekują ochrony sądowej. Nie doszło do przedawnienia, brak jest zatem podstaw do podzielenia stanowiska strony pozwanej, zgodnie z którym upływ 15 lat od daty zdarzenia powoduje, że zadośćuczynienie powódce nie przysługuje, lub przysługuje ale w wysokości znacznie zredukowanej.

Mając na uwadze powyższe, a nadto aktualną przeciętną stopę życiową społeczeństwa Sąd ustalił „bazową” wysokość zadośćuczynienia, które winno powódce skompensować utratę osoby najbliższej na kwotę 80 000 zł. Kwota ta podlega jednakże pomniejszeniu o stopień przyczynienia się samego poszkodowanego do powstania szkody (art. 362 k.c.). Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że M. M. (1) wchodząc gwałtownie na przejście dla pieszych, współprzyczynił się do zderzenia z nadjeżdżającym pojazdem sprawcy zdarzenia. Sam fakt przechodzenia po przejściu dla pieszych nie zwalniał poszkodowanego z obowiązku obserwacji jezdni i zachowania szczególnej ostrożności, zgodnie z przepisami art. 13 prawa o ruchu drogowym, zwłaszcza, że w chwili zdarzenia panowały złe warunki atmosferyczne. M. M. (1) naruszył też normę art. 14 prawa o ruchu drogowym, która zabrania wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych.

Sąd doszedł zatem do przekonania że stopień przyczynienia poszkodowanego należy ustalić na 30%, gdyż pomimo wszystko większy zakres naruszenia obowiązków można przypisać kierowcy samochodu, który potrącił M. M. (1). Za to kierowca ten został skazany wyrokiem karnym, w uzasadnieniu którego sąd wskazał, jakie konkretnie zasady bezpieczeństwa w ruchu sprawca naruszył. Po zmniejszeniu o 30% zadośćuczynienie zamyka się w kwocie 56 000 zł (80 000 minus 30%). Powódka w ramach postępowania likwidacyjnego otrzymała już od pozwanego 9 000 zł zadośćuczynienia. Ta kwota podlega odliczeniu od wskazanej kwoty „zasadniczej”. Ostatecznie zatem powyższe obliczenia dają kwotę 45 000 zł zadośćuczynienia.

Powódka domagała się odszkodowania za śmierć syna w wysokości 20 000 zł. Sąd uznał to żądanie za zasadne na podstawie art. 446 § 3 k.c. Podstawą przyznania omawianego świadczenia jest „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej”, a więc nie tylko obecnej sytuacji materialnej ważna jest także utrata realnej możliwości polepszenia warunków życia i realizacji planów życiowych. Pogorszenie musi mieć jednak charakter obiektywny i wynikać ze śmierci osoby najbliższej. Odszkodowanie to ma szczególny charakter, polegający na dążeniu do naprawienia szkody majątkowej, która jest ściśle powiązana z krzywdą niemajątkową, a ponadto obie postaci tych szkód wzajemnie negatywnie na siebie oddziałują, skutkując znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej. Powoduje to trudności w ścisłym wyliczeniu rozmiaru tej szkody, stąd mowa o "stosownym", a nie "należnym" odszkodowaniu i wymaga rozważenia wszystkich okoliczności konkretnej sprawy (wyrok SA w Białymstoku z 22 czerwca 2016 r., I ACa 161/16).

W ocenie Sądu szkoda jakiej doznała powódka nie ma ścisłego związku z utratą wsparcia materialnego, które otrzymywała od zmarłego, zaś uszczerbek majątkowy jakiego doznała przejawia się przede wszystkim w pogorszeniu jej sytuacji życiowej. Powódka straciła bowiem opiekuna i osobę, o której myślała, że będzie się nią opiekować także na starość. Syn stanowił dla powódki nie tylko podporę emocjonalną, ale i pomagał jej w codziennym życiu, dokonując bieżących napraw w domu. Obecnie powódka musi w celu ich wykonywania płacić fachowcom. Dodatkowo powódka mieszka sama, straciła zatem doraźną pomoc ze strony osoby bliskiej, którą wcześniej świadczył jej syn. Sytuacja życiowa powódki uległa znacznemu pogorszeniu, a co za tym idzie - dochodzenie odszkodowania jest zasadne. Jako kwotę „bazową” można przyjąć 20 000 zł, nawet bowiem licząc zakres świadczeń, jakich udzielałby powódce syn na skromną, symboliczną kwotę 100 zł miesięcznie, w ciągu ostatnich 15 lat wartość takich świadczeń wyniosłaby 15 lat x 100 zł x 12 miesięcy w roku = 18 000 zł - a przecież syn wspierałby matkę dalej, po upływie owych lat piętnastu, zapewne też teraz (w starości) wspierałby ją bardziej.

Także i ta kwota 20 000 zł podlega pomniejszeniu stosownie do stopnia przyczynienia się poszkodowanego o 30%, co daje po wyliczeniu 14 000 zł, które Sąd zasądził na rzecz powódki tytułem odszkodowania.

Odsetki od powyższych kwot zasądzono zgodnie z żądaniem pozwu od daty jego wniesienia. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu (...) (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 392), który określa ubezpieczycielowi trzydziestodniowy termin na spełnienie świadczenia, termin ten biegnie od momentu otrzymania przez niego zawiadomienia o szkodzie. Powyższa data stanowi również datę początkową naliczania odsetek za opóźnienie. Do zadośćuczynienia, jak i do odszkodowania znajduje pełne zastosowanie regulacja ogólna z art. 481 k.c., stosownie do której wierzycielowi za czas opóźnienia się przez dłużnika ze spełnieniem świadczenia pieniężnego należą się odsetki (w wypadku nieoznaczenia z góry ich stopy – ustawowe za opóźnienie), niezależnie od tego czy wierzyciel poniósł jakąś szkodę na skutek opóźnienia, a nadto bez względu na to czy opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Szkoda dochodzona pozwem była zgłaszana w postępowaniu szkodowym wcześniej niż 30 dni przed wniesieniem pozwu, a datą w której ubezpieczyciel zajął ostateczne stanowisko co do żądań powódki był z pewnością dzień 25 marca 2016 r., kiedy to wypłacono powódce przyznane w postępowaniu szkodowym świadczenia.

O kosztach procesu Sąd orzekł po myśli art. 100 k.p.c. oraz po myśli art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, biorąc pod uwagę fakt, iż powódka została w całości zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie niniejszej.

**Apelację** od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części: w punkcie I co do kwoty 16 000 zł wraz z odsetkami od dnia 6 maja 2016 r. oraz w zakresie odsetek od kwoty 29 000 zł za okres od 6 maja 2016 do 11 maja 2016 r. Apelująca domagała się zmiany wyroku i zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kwoty 29 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 maja 2016 r., oddalenia powództwa w pozostałej części i stosunkowego rozliczenia kosztów. Żądano także zasądzenia kosztów w postępowaniu apelacyjnym na rzecz strony pozwanej.

Apelująca zarzuciła naruszenie:

- art. 362 k.c. poprzez uznanie, że poszkodowany przyczynił się w 30 % do powstania szkody, podczas gdy przyczynienie to należy przyjąć na poziomie co najmniej 50 %,
- art. 446 § 3 k.c. poprzez zasądzenie odszkodowania, podczas gdy powódka nie wykazała zasadności tego żądania,
- naruszenie art. 481 k.p.c. w zw. z art. 321 k.p.c. poprzez ustalenie niewłaściwej początkowej daty biegu odsetek, które zdaniem apelującego winny być naliczane od dnia doręczenia pozwu tj. 11 maja 2016 r.

Apelująca zarzuciła także błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że syn wspierał powódkę kwotą 100 zł miesięcznie, podczas gdy okoliczność ta nie została udowodniona.

**W odpowiedzi na apelację** powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, podtrzymując swoje stanowisko prezentowane przed sądem I instancji.

**Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i zważył, co następuje:**

Apelacja strony pozwanej jest bezzasadna.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest nieskuteczny. Z postępowania dowodowego - z przesłuchania powódki i świadków – wynika, iż zmarły partycipował w opłatach za mieszkanie, wykonywał drobne naprawy i remonty. Ustalenie tego faktu nastąpiło zatem zgodnie z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Obliczenie przez sąd wysokości średniomiesięcznych kwot pomocy nastąpiło zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i z zebranymi dowodami.

Co do rozważań prawnych, poczynionych przez Sąd Okręgowy, znajdują one w pełni akceptację Sądu Apelacyjnego. Nie ma zatem potrzeby powtarzania ich w tym miejscu, biorąc nadto pod uwagę zakres zaskarżenia i rodzaj zarzutów podniesionych w apelacji.

Nieskuteczny jest zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 362 k.c. Trzeba wziąć pod uwagę okoliczności wypadku, w których wbiegnięcie poszkodowanego na pas ruchu niewątpliwie było niezachowaniem należytej ostrożności. Jednakże znaczenie ma także miejsce wypadku, czyli ruchliwa, uczęszczana ulica, warunki ograniczonej widoczności, bliskość przejścia dla pieszych i wreszcie znaczne przekroczenie prędkości przez kierującego pojazdem, który potrafił M. M. (1) (86 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 40 km/h.). Okoliczności wypadku precyzyjnie ustalone w postępowaniu karnym nie dają podstaw do przyjęcia wyższego stopnia przyczynienia poszkodowanego, niż przyjął to Sąd I instancji. Wina kierowcy niewątpliwie prezentuje w tych okolicznościach większy ciężar gatunkowy.

Przepis art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w przepisie. Podkreśla się także, że uznanie sądu nie jest swobodne, bowiem wymaga bliższego uzasadnienia z powołaniem się na konkretne czyny poszkodowanego i odpowiedzialnego za szkodę oraz na związek przyczynowy pomiędzy tymi czynami a powstaniem szkody. Sąd w niniejszej sprawie tak właśnie postąpił.

Sąd Apelacyjny może ocenić, czy przy tak ustalonym stanie faktycznym i biorąc pod uwagę przesłanki art. 362 k.c., obowiązek odszkodowawczy strony pozwanej poprzez zastosowanie instytucji przyczynienia został zmodyfikowany w sposób "odpowiedni". W okolicznościach niniejszej sprawy strona pozwana nie wskazała wystarczających, które uzasadniałyby ingerencję sądu odwoławczego w ustalony stopień przyczynienia.

Co do problemu początkowej daty odsetek zauważyć należy, że pozew wywołuje skutki prawne od chwili wniesienia, którą jest w wypadku takim, jak niniejszy, chwila złożenia pisma w sądzie albo oddania pisma w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z 23.11.2012 r. – Prawo pocztowe (art. 165 § 1 i 2 k.p.c.). Pozew w niniejszej sprawie został nadany w placówce Poczty Polskiej, która była w 2016 r. operatorem publicznym, w dniu 6 maja 2016 r. Nie doszło zatem do wyjścia ponad żądanie powódki. Zważywszy zaś na fakt, iż wcześniej prowadzone było postępowanie likwidacyjne a zatem pozwany znał wysokość żądań powódki oraz ich uzasadnienie, przyjęcie daty 6 maja 2016 r. jako początkowej daty naliczania odsetek jest zasadne. Wziąć należy przy tym pod uwagę, że w sprawach o zadośćuczynienie orzecznictwo dopuszcza różne możliwości co do daty zasądzenia odsetek – stosownie do okoliczności sprawy, a zatem także przed dniem wyrokowania. W wypadku zaś odszkodowania podzielić należy pogląd wyrażony przez sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z podkreśleniem, iż szkoda była pozwanemu zgłoszona jeszcze przed wszczęciem postępowania w niniejszej sprawie a trzydziestodniowy termin do spełnienia świadczenia wynikający z ustawy ubezpieczeniowej także upłynął przed dniem wniesienia pozwu.

Na marginesie należy zauważyć, że wskazany jako podstawa tego zarzutu art. 481 k.p.c. przywołany został – jak się zdaje – omyłkowo, w istocie chodziło bowiem o art. 481 k.c.

Apelacja jako bezzasadna uległa zatem oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c. a złożyło się na nie wynagrodzenie pełnomocnika powódki, obliczone na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu obowiązującym w chwili wniesienia apelacji.

SSA Sławomir Jamróg SSA Jan Kremer SSA Barbara Baran